

Bieńkowska, Barbara

Metody bibliologiczne w badaniach dziejów nauk

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 34/2, 331-342

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Barbara Bienkowska
(Warszawa)

METODY BIBLIOLOGICZNE W BADANIACH DZIEJÓW NAUKI¹

Związki historii nauki z bibliologią wynikają w oczywisty sposób z roli, jaką odgrywała i nadal odgrywa książka² w świecie nauki. Datują się one od zarania obu dyscyplin i stale ulegają wzmocnieniu i rozszerzeniu, w miarę obejmowania przez owe dynamicznie rozwijające się dziedziny wiedzy coraz nowych pól badawczych, pogłębiania problematyki i doskonalenia warsztatów. Procesy te zintensyfikowały się zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, otwierając niezwykle kuszące perspektywy na przyszłość³. Rozszerzenie horyzontu badawczego wymaga wykraczania poza ścisłe granice własnych specjalizacji oraz sprawnego posługiwania się metodami wypracowanymi na gruncie nauk pokrewnych, jak również wykorzystywania uzyskanych dzięki nim rezultatów. Dla historii nauki takim naturalnym sojusznikiem jest księgoznawstwo.

¹ Artykuł stanowi zmienioną wersję referatu przedstawionego na konferencji pt. *Poziomy kultury w XV-XVII wieku*, zorganizowanej w Warszawie w dn. 13-14 grudnia 1988 r. przez Prezydium Komisji do Badań nad Renesansem i Reformacją oraz Pracownię Historii Filozofii Nowożytnej IFiS PAN.

² Książka w najszerszym rozumieniu tego terminu oznacza każdy dokument pisany, graficzną konkretyzację treści, bez względu na formę i technikę zapisu (rękopis, druk, maszynopis, zwój, kodeks, mikrofilm i in.).

³ Zagadnienia te precyzyjnie zanalizował K. Migoń: *Księgoznawstwo wobec historii nauki*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1972 t. 8 s. 25-36; tenże: *Nauka o książce wśród innych nauk społecznych*. Wrocław 1976 s. 135-149 i in.; tenże: *Nauka o książce. Zarys problematyki*. Wrocław 1984 s. 258-270 i in. W wymienionych pracach omówiony został m. in. stan badań i podana obszerna bibliografia. Zob. też A. Żbikowska-Migoń: *Księgoznawcza problematyka historii nauki polskiego Oświecenia*. „Studia o Książce” 1970 t. 1 s. 50-75; K. Głombowski: *Problemy historii czytelnictwa*. Wrocław 1966. Refleksje na temat potencjalnego udziału bibliologii w realizacji celów poznawczych historii nauki nasuwa artykuł B. Suchodolski: *Perspektywy rozwoju badań w dziedzinie historii nauki*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1983 nr 2 s. 231-244.

Wszak na przestrzeni całego okresu historycznego książka była jednym z najistotniejszych, choć oczywiście nie jedynym inspiratorem, środkiem artykułowania, utrwalania i przekazywania treści poznawczych, ideowych i artystycznych, a więc kanałem informacyjnym, jak to się skrótowo określa z punktu widzenia procesów komunikacji społecznej.

Dla badacza dziejów nauki, książki są ponadto najważniejszym, a przynajmniej jednym z najważniejszych źródeł wiedzy o intelektualnej przeszłości nie tylko dzięki zawartym w nich tekstom ale również swoistym formom wyrazu oraz zasięgom oddziaływania. Oczywiście, że tekst książki informuje w sposób bezpośredni o myślach przekazanych na piśmie. Ponadto jednak często dostarcza pośredniej informacji o treściach komunikowanych innymi drogami np. ustnymi, wzrokowymi czy ruchowymi (np. relacje z uroczystości, spektakli, programy teatralne, notacje muzyczne, ilustracje). Ujmując rzecz schematycznie i w największym uproszczeniu można przyjąć, że treść i postać książki zawsze informują o twórczości a jej rozpowszechnienie w przybliżeniu określa zasięg recepcji. Choć oczywiście w wielu przypadkach tekst i postać książki dostarczają wyraźnych wskazówek odnośnie odbioru, a obieg dzieła precyzuje warunki twórczości.

Książki, badane integralnie potrafią odpowiedzieć na klasyczne pytania historyków dziejów komunikacji społecznej: kto, co, jak, komu, kiedy i dlaczego komunikował, a czasami nawet — z jakim skutkiem.

Kompleksowe badanie książek, jako zintegrowanych i specyficznych struktur informacyjnych oraz śledzenie procesów ich wytwarzania, obiegu i wykorzystywania stanowi podstawowy przedmiot studiów księgoznawstwa, samodzielnej dyscypliny naukowej, zwanej też bibliologią lub nauką o książce⁴. Jej wyniki zaś w mniejszym lub większym stopniu wchodzą w zakres zainteresowań wszystkich dziedzin wiedzy, zwłaszcza jednak humanistycznych.

Księgoznawstwo realizując własne, „wewnętrzne” cele badawcze posługuje się m. in. wieloma metodami zapożyczonymi od innych dyscyplin. Na własnym gruncie zaś wypracowało wyspecjalizowane metody bibliologiczne, przydatne w znacznie szerszym zakresie. Trzy spośród nich zasługują na szczególną uwagę historyków nauki. Są to: metoda bibliograficzna, typograficzna i proveniencyjna.

I. Najogólniej mówiąc metoda bibliograficzna polega na umiejętności

⁴ K. Migoń: *Nauka o książce. Zarys...* passim; K. Głombowski: *Książka w procesie komunikacji społecznej*. Wrocław 1980; J. Pomorski: *Teoria bibliologii. W kierunku teoretycznej integracji badań bibliologicznych*. [W:] *Profile nauki o książce*. Lublin 1988 s. 7-42.

sporządzania spisów istniejących publikacji, ich przetwarzania i wykorzystywania⁵. Wśród trzech wymienionych równorzędnie elementów szczególną uwagę warto zwrócić właśnie na przetwarzanie danych, które dzięki zastosowaniu technik komputerowych nabrało ostatnio niespotykanego dotąd rozmachu.

Bibliografia stała u początków piśmiennictwa naukowego i przez długie wieki ich dzieje wzajemnie splatały się w sposób dziś jeszcze trudny do rozdzielenia⁶. Bibliografie traktowane były przez autorów i użytkowników jako fundament wszelkich studiów. Pogląd taki dobitnie wyraża tytuł pionierskiej bibliografii powszechnej Konrada Gesnera: *Bibliotheca universalis sive catalogus omnium scriptorum locupletissimus, in tribus linguis Latina, Graeca et Hebraica extantium et non extantium, veterum et recentiorum in hunc usque diem: doctorum et indoctorum publicarum et in bibliothecis latentium. Opus novum et non bibliothecis tantum publicis privatisve instituendis necessarium, sed studiosis omnibus cuiuscunque artis aut scientiae ad studia melius formanda utilissimum*. (podkreślenie moje B. B.)⁷.

Ten adres czytelnicy w odniesieniu do większości spisów bibliograficznych do dziś zachowuje swą aktualność.

Sztuka sporządzania wykazów piśmiennictwa nie polega na mechanicznym szeregowaniu danych identyfikacyjnych zawartych na kartach tytułowych książek. Zawiera w sobie wiele elementów niezwykle ważnych poznawczo. Przede wszystkim wymaga prawidłowego rozpoznania dzieła, a więc uzupełnienia brakujących danych, rozszyfrowania autorów publikacji anonimowych, pseudonimów i kryptonimów, sprostowania fałszywych danych bibliograficznych, wyróżnienia wariantów wydawni-

⁵ A. Mendykowa: *Podstawy bibliografii*. Wyd. 2 Warszawa 1986 s. 11-12 wyróżnia trzy funkcjonujące obecnie znaczenia pojęcia bibliografia: „1. Uporządkowany spis książek (w najszerszym pojęciu); 2. Umiejętność rozpoznawania i opisywania wytworów piśmiennictwa (i innych dokumentów) oraz sporządzania ich spisów, czyli metodyka bibliograficzna; 3. Jedna z dziedzin ogólnej nauki o książce, która bada i opisuje książki dla celów praktycznych i naukowych, zajmuje się więc rejestracją, opisem, klasyfikacją i statystyką wytworów piśmienniczych, jest nie tylko dyscypliną pomocniczą dla innych nauk, ale stanowi samodzielną gałąź wiedzy, która ma własną problematykę naukową, historię metodologię i własne cele badawcze”. O naukoznawczych aspektach metody bibliograficznej zob. S. Sierotwiński: *Analiza metody bibliograficznej*. „Życie Nauki” 1949 t. 7 nr 38 s. 187-203.

⁶ J. Korpała: *Dzieje bibliografii w Polsce*. Warszawa 1969 s. 5-154; P. Buchwald-Pelcowa: *Historia książki a historia literatury — Ewolucja poglądów*. [W:] *Dawna książka i kultura*. Wrocław 1975 s. 247-262.

⁷ Tiguri (Zurych) 1545.

czych itp.⁸. Dalej — opisanie poszczególnych pozycji w sposób czytelny, jednolity i porównywalny z innymi źródłami, umożliwiający szybką a jednoznaczną identyfikację. Wreszcie, poprzez układ bibliografii i odpowiednie indeksy — zestawienia spisów w taki sposób, aby potrafiły odpowiedzieć na bardzo rozmaite i z różnych punktów widzenia formułowane pytania, np. w kontekstach autorskich, przedmiotowych, narodowościowych, środowiskowych, językowych, terytorialnych, chronologicznych, typologicznych, formalno-prawnych itp. Niełatwą umiejętnością jest również odpowiednie zestawienie warsztatu bibliograficznego, zadawanie właściwych pytań i wyszukiwanie odpowiedzi zadawalających uczonego w sensie ilościowym i jakościowym.

Ogromne możliwości stwarza obecnie zastosowanie automatyzacji w pracach bibliograficznych. Jest rzeczą znamioną i wręcz symptomatyczną, że właśnie w ostatnich latach doświadczenia zdobyte w zastosowaniach nowych technologii do informacji o bieżącej produkcji wydawniczej są wykorzystywane na coraz szerszą skalę w tworzeniu systemów informacji o zasobach dawnych⁹. Powstają narodowe i międzynarodowe systemy informacyjne, o niewyobrażalnych dotąd zasięgach oparte na technice komputerowej. Umożliwia ona swobodne operowanie wielkimi liczbami danych, przyspiesza proces ich porządkowania i aktualizacji oraz udostępniania.

Obecnie najbardziej zaawansowany jest realizowany na światową skalę skomputeryzowany system informacji o XVIII wiecznych drukach angielskich, przez co rozumiane są publikacje wydane w jakimkolwiek języku na terytoriach rządzonych w XVIII w. przez Wielką Brytanię i gdziekolwiek indziej — po angielsku. Prowadzony jest przez Bibliotekę Brytyjską (British Library), we współpracy z ponad 700 bibliotekami z różnych krajów, przyczem krąg kooperantów stale jest rozszerzany¹⁰.

System ów, nazwany Eighteenth Century Short Title Catalogue (akronim ESTC) obejmuje komputerową bazę danych wszystkich zarejestro-

⁸ Por. A. Kawecka-Gryczowa: *Dzieło Piekarskiego*. [W:] *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Wrocław 1951 s. 39-61; J. Wojski: *Na marginesie badań księgoznawczych druków polskich XVIII wieku*. [W:] *Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*. Warszawa 1976 z. 2 s. 111-122; tenże: *O korzyściach naukowych pełnego katalogowania starych druków*. Tamże 1985 z. 8 s. 61-72.

⁹ A. Sitarśka, E. Płachta: *Przetwarzanie danych o starych drukach*. „Roczniki Biblioteczne” 1985 z. 1/2 s. 493-508 (tam też podana literatura przedmiotu); A. Sitarśka, M. M. Biernacka: *Projekt udziału polskich bibliotek w międzynarodowym systemie informacji o starych drukach*. Referat na sesji „Nowoczesność w bibliotece” zorganizowanej przez Książnicę Miejską w Toruniu w dn. 24-25 maja 1988. (w druku). Autorkom uprzejmie dziękuję za udostępnienie mi maszynopisu tekstu.

¹⁰ Informacje o tym systemie pochodzą z cytowanego wyżej referatu A. Sitarśkiej i M. M. Biernackiej.

wanych pozycji, mikrofilmową bibliotekę wybranych tekstów osiemnastowiecznych oraz mikrofiszową edycję katalogu druków osiemnastowiecznych, znajdujących się w Bibliotece Brytyjskiej.

Niedawno podjęta została decyzja udziału bibliotek polskich¹¹ w tym systemie, dzięki czemu mikrofiszowy katalog ESTC zawierający ok. 150 tys. zapisów maszynowych znajduje się już w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, możliwy do wykorzystywania.

System ESTC jest bezprecedensowym źródłem informacji służącym wszystkim aspektom badań nad XVIII wiekiem, w tym również, i to w bardzo szerokim zakresie — historii nauki. Uświadomieniu i popularyzacji niektórych możliwości wykorzystania zawartych tam danych w badaniach naukowych poświęcona została specjalna konferencja¹², w czasie której oczywiście tylko zasygnalizowano przykładowo zakres możliwości poznawczych tkwiących już obecnie w tym systemie. Istotnie ich wachlarz jest imponujący. Jednak ESTC, na skutek dużej skali i pionierskiego charakteru całego przedsięwzięcia ma znaczenie nie tylko dzięki zgromadzonym już materiałom bibliograficznym lecz również na skutek zdobytych doświadczeń metodycznych w dziedzinie nowej, następującej bardzo wiele trudności merytorycznych i technicznych, a równocześnie — jak się już powszechnie sądzi — nieuniknionej w dalszym postępie dokumentacji i wiedzy historycznej. Świadczą o tym m. in. coraz liczniej podejmowane podobne inicjatywy.

Istnieją, choć niepełne i o mniejszym zasięgu zautomatyzowane systemy informacji o drukach angielskich z lat 1475-1640 (ISTC Canterbury), 1641-1700 (SSTC, Cambridge), 1801-1918 (Newcastleupon-Tyne)¹³.

Włosi rozpoczęli edycję centralnego katalogu italików XVI w. w bibliotekach włoskich, opartego na komputerowej bazie danych¹⁴. We Francji tym samym systemem zapoczątkowano edycję *Catalogue des ouvrages anonymes des XVI^e-XVIII^e siècles de la Bibliothèque Nationale*¹⁵.

¹¹ Będzie on polegał na rejestracji w wybranych bibliotekach polskich zachowanych tam osiemnastowiecznych druków angielskich i przesyłaniu danych, sporządzonych zgodnie z wymogami systemu, za pośrednictwem Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie do centrali systemu w Anglii.

¹² *Searching the Eighteenth Century*. Papers presented at the symposium on the Eighteenth Century Short Title Catalogue in July 1982. Ed. by M. Crump, M. Harris. London 1983. Zob. A. Sitarska, M. M. Biernacka: dz. cyt. s. 3.

¹³ A. Sitarska, M. M. Biernacka: dz. cyt. 2.

¹⁴ *Le edizioni italiane del XVI secolo - Centisimo nazionale*. A cura del Laboratorio per la Bibliografia Retrospectiva. Vol. 1:A. Roma 1985. Reč. M. Mieczkowska: *Bibliografia starych druków*. „Przegląd Biblioteczny” 1988 z. 1 s. 74-79.

¹⁵ M. Mieczkowski: dz. cyt. s. 74.

W Polsce również rozpoczęto ostrożne przygotowania do komputeryzacji katalogów starych druków. Pierwszym ku temu krokiem jest oczywiście opracowanie polskiej normy, mogącej stanowić podstawę unifikacji opisów — warunku sine qua non wszelkiej automatyzacji bibliograficznej. Zadanie to podjął międzybiblioteczny zespół działający pod kierunkiem prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej i dr Anny Sitarskiej¹⁶.

Wszystkim poczynaniom zmierzającym ku komputeryzacji katalogów zbiorów specjalnych w Polsce towarzyszy wątpliwość, czy w obecnej trudnej sytuacji kraju, wobec ogromu innych potrzeb (w tym także biblioteczno-informacyjnych) wolno angażować i tak zbyt szczupłe siły i środki do prac nad automatycznym przetwarzaniem danych o zasobach historycznych¹⁷. Argumentem przeważającym, również choć przecież nie wyłącznie ze względów ekonomicznych, wydaje się konieczność uczestniczenia w światowych przedsięwzięciach tego typu, aby w zamian za odpowiadające obowiązującym standardom informacje o naszych zbiorach uzyskać dostęp do światowych baz danych, bez których już obecnie nie można wyobrazić sobie znaczącego postępu, a wkrótce zapewne i egzystencji nauki, a które (choćby ze względu na ich kolosalne koszty) obwarowane są bardzo rygorystycznymi przepisami ochronnymi.

Niewątpliwymi walorami zastosowania komputerów do bibliografii retrospektywnej są: a) nieporównywalnie szeroki zakres i zasięg informacji o wydawnictwach; b) znacznie większa precyzja opisów, ich unifikacja a przez to łatwiejsza porównywalność; c) szybszy dostęp do informacji (bezpośrednia łączność systemem on-line, wydruki komputerowe, mikrofiszę itp); d) równoległe z publikacjami istnienie baz danych, które łatwo można korygować i aktualizować oraz przywoływać w rozmaitych kombinacjach dyktowanych potrzebami badawczymi.

Postępująca szybko automatyzacja prac bibliograficznych usprawnia jednak przede wszystkim przygotowywanie bieżących bibliografii, w tym również specjalnych i analitycznych, odgrywających istotną rolę w warsztacie historyka nauki¹⁸.

Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednej metodzie wypracowanej na gruncie bibliografii współczesnej a godnej zastosowania na szerszą skalę (oczywiście z odpowiednimi modyfikacjami) w badaniach historycznych — metodzie analizy cytowań.

Trwałą pozycję w świecie naukowym zdobyła sobie publikacja wydawana periodycznie od 1961 r. w Stanach Zjednoczonych przez Institute for Scientific Information pt. *Science Citation Index*. Od 1970 r. ukazuje się wydawnictwo ciągłe *Social Science Citation Index* a naj-

¹⁶ M. Mieczkowska: dz. cyt. s. 75.

¹⁷ Por. A. Sitarska. E. Płachta: dz. cyt. s. 495-496, 501-502.

¹⁸ K. Migoń: *Nauka o książce wśród innych...* s. 137; tenże: *Księgoznawstwo wobec historii nauki...* s. 27-28.

nowszym w tej serii jest *Arts and Humanities Citation Index*. Informatory te obok formy wydawniczej udostępniane są w postaci baz danych zarejestrowanych na taśmach magnetycznych, stosowanych do wyszukiwania i odczytywania potrzebnych informacji za pomocą komputera.

Nie wchodząc w rozliczne praktykowane, często do nader praktycznych celów możliwości wykorzystywania wyników analizy cytowań we współczesności, wolno zasygnalizować jej potencjalną użyteczność również dla historyka nauki. Wszak poddana rygorystycznemu postępowaniu krytycznemu i stosowana z całą ostrożnością, choćby ze względu na kryptocytaty i cytowania pozorne, obserwacja cytowań w dawnych tekstach może bardzo istotnie wzbogacić obraz warsztatów naukowych, oddziaływań intelektualnych, wędrówek idei, mód i schematów. Próby podejmowane w tym kierunku wydają się zachęcające¹⁹.

II. Metoda typograficzna, zwana też metodą analizy typograficznej wypracowana została w XIX w. na gruncie inkunabulistyki²⁰. Znalazła jednak szersze zastosowanie w badaniach starych druków a sporadycznie okazuje swą przydatność również w odniesieniu do druków późniejszych. W Polsce zapoczątkował analizę typograficzną Joachim Lelewel (*Bibliograficznych ksiąg dwoje*. Wilno 1923-26) a udoskonalił i rozwinął Kazimierz Piekarski²¹ i jego twórczy kontynuatorzy na czele z Alodią Kawecką-Gryczową oraz zespołem skupionym wokół pracowni starych druków Biblioteki Narodowej²². Prace tej „szkoły” zaowocowały znakomitymi osiągnięciami badawczymi a m. in. fundamentalnymi wydawnictwami informacyjnymi, cennymi dla historii nauki, jak *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII w.* (t. 1 i nast., Wrocław 1959-), *Polonia typographica saeculi sedecimi* (z. 1 i nast. Wrocław 1959-), *Inkunabuly w bibliotekach polskich. Centralny katalog* (t. 1. Wrocław 1970).

Metoda typograficzna polega na bardzo precyzyjnym badaniu wytwor-

¹⁹ Np. A. Krawczyk: *Źródła informacji do Respublica Polonica Jana Krzysztofa Hartknocha*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1985, vol. 40,6 sec. F., s. 117-141; E. Piotrowska: *Rola biblioteki w pracy naukowej Jana Uphagena w świetle analizy literatury źródłowej jego dzieła „Parerga historica”*. [W:] *Z badań...* Warszawa 1988 z. 10 s. 63-100; M. Radwańska: *Cytowania bibliograficzne dzieł Joachima Lelewela w najnowszym piśmiennictwie księgoznawczym*. Referat na sesji „Joachim Lelewel — księgoznawca — bibliotekarz — bibliograf”. Warszawa 20-22 marca 1986 (w druku).

²⁰ Teoretyczne podstawy sformułował H. B. Bradshaw: *Collected papers*. Ed. F. Jenkinson. Cambridge, 1889.

²¹ K. Piekarski: *Książka w Polsce XV i XVI wieku*. [W:] *Kultura staropolska*. Kraków 1932 s. 352-384 i odb.

²² *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Wrocław 1951; A. Kawecką-Gryczową: *Dzieje drukarstwa w Polsce XV i XVI wieku. Stan badań i postulaty*. [W:] *Dawna książka i kultura...* s. 9-32; H. Bułhak: *Metoda typograficzna w badaniach nad dawną książką. Uwagi i refleksje*. „Biuletyn Poligraficzny” 1977 nr 2 s. 37-52.

rów drukarskich i wnioskowaniu o miejscu i czasie powstania publikacji na podstawie specyficznych cech typograficznych (i in. kształty i wymiary czcionek, cechy składu, zdobnictwo, stopień zużycia materiału drukarskiego). Postępowanie badawcze, oparte na bardzo drobiazgowej analizie danych porównawczych dotyczących wyposażenia i zwyczajów poszczególnych warsztatów wymaga nie tylko umiejętności i wprawy ze strony wykonawców, ale także zgromadzenia licznych pomocy naukowych (podobizny, wzorniki, kartoteki itp). Przynosi jednak ważne rezultaty, częstokroć uzupełniające lub korygujące stan wiedzy, niemożliwe do uzyskania innymi drogami.

Analiza typograficzna w wielu przypadkach pozwala na przydzielenie do właściwych warsztatów druków niesygnalowanych lub posiadających fałszywe adresy wydawnicze, wykrywanie wariantów poszczególnych wydań, ustalanie właściwej liczby i chronologii publikacji oraz nazwisk zaangażowanych w nie uczestników. Ma to niebagatelne znaczenie również w precyzowaniu faktów wydawniczych z dziejów nauki, którym nader często towarzyszyły nieścisłości, zaniedbania dokumentacyjne i zapomnienia lub świadome przekłamania. Wyniki analizy typograficznej wzbogacają mapy ośrodków intelektualnych i dróg książek, „zagęszczają” bibliografie danymi nowoodkrytych pozycji, weryfikują opinie o twórcach i dziełach, wskazują na istniejące w przeszłości bariery obiegu myśli i sposoby ich przełamywania lub omijania²³. Choć użyteczność badań typograficznych wielokrotnie została sprawdzona i potwierdzona, nie znajdują jeszcze tak pełnego zrozumienia w środowisku naukowym na jakie zasługują.

III. Metoda proveniencyjna, propagowana w okresie międzywojennym przez Kazimierza Piekarskiego, w latach pięćdziesiątych przez Bronisława Kocowskiego, w sposób najbardziej pełny przedstawiona została przez Marię Sipayłło²⁴, zasłużoną również w zakresie metodyki i praktyki badań proveniencyjnych.

Metoda ta rozumiana w węższym znaczeniu polega na śledzeniu dróg poszczególnych egzemplarzy na podstawie pozostawionych na nich znaków własnościowych (np. supereklibrisy, eklibrisy, pieczęcie, podpisy, dedykacje). Ujmowana szerzej oznacza badanie wszystkich śladów pozostawionych przez czytelników na kartach poszczególnych książek, a więc również uwag marginalnych, przekreśleń, podkreśleń, wydzierania, zamazywania, domalowywania i dopisywania, zdobień itp²⁵.

²³ Przekonywające przykłady zawiera studium A. Kawecka-Gryczowa: *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego*. Wrocław 1974.

²⁴ *O metodzie badań proveniencyjnych starych druków*. [W:] *Z badań...* 1975 z. 1 s. 9-30.

²⁵ Por. A. Czekajewska-Jędrusik: *Elementy rękopiśmienne w drukowanej książce staropolskiej*. [W:] *Z badań...* 1980 z. 4 s. 69-90.

Badanie książek, na których pozostawili ślady swych myśli i emocji uczeni bardzo wiele mówi o ich poglądach, osobowości warsztacie twórczym a nawet wydarzeniach życiowych²⁶, zwłaszcza, że są to zwykle uwagi czynione na swój wyłączny użytek, a więc spontaniczne i wolne od własnej i obcej cenzury, właściwej wypowiedziom publicznym.

Podobny walor szczerości mają komentarze czytelników czynione do-
rażnie na marginesach lektury. Historyków nauki z różnych względów mogą interesować noty zarówno twórców jak odbiorców dzieł. Badania proveniencyjne dostarczają wiarygodnych informacji dotyczących autorów, czytelników i środków przekazu. Co prawda są to sygnały jednostkowe — zapisy poszczególnych osób na pojedynczych egzemplarzach, często jednak znamienite i znamienne. Zresztą wyniki badań proveniencyjnych, prowadzonych systematycznie i konsekwentnie zaczynają układać się w czytelne całości ujawniając pewne prawidłowości recepcji: geograficzne, historyczne, społeczne, kulturowe czy psychologiczne. One też dokumentują zjawiska wyjątkowe a przez to nie mniej ciekawe w panoramie kulturalnej.

Ślady obcowania czytelników z książką w sposób najbardziej namacalny z możliwych wskazują na reakcje użytkowników, obieg dzieł, zakresy i zasięgi ich oddziaływań, grupy i środowiska, sympatie i animozje. Tylko badania proveniencyjne w sposób bezsporny dowodzą bezpośredniego kontaktu czytelnika z książką w przeszłości. Wszystkie inne źródła, takie jak korespondencja, pamiętniki, odniesienia do lektury we własnej twórczości czy inwentarze księgozbiorów są źródłami pośrednimi i podane tam dane wymagają jeszcze weryfikacji. Wszak cytaty nie zawsze pochodzą z pierwszej ręki, relacje o lekturach bywają modelowane (moda, snobizm, ostrożność, chęć zaimponowania czy przypodobania się?) a własne zbiory — nie w pełni użytkowane. Oczywiście brak śladów lektury na egzemplarzu nie stanowi dowodu, że nie był on wykorzystywany zgodnie ze swym przeznaczeniem. Książka czysta nie oznacza książki nieczytanej, chyba że nie została rozcięta, co często spotyka się w dawnych kolekcjach. Natomiast książka zapisana uwagami związanymi z tekstem na pewno była czytana.

IV. Badania zawartości księgozbiorów historycznych, prywatnych i instytucjonalnych stanowią już częstą i pożyteczną praktykę zarówno

²⁶ K. Głombowski: *Problemy historii czytelnictwa...* s. 89-105; por. np. J. Brożek: *Wybór pism*. t. 1 oprac. H. Barycz, t. 2 oprac. J. Dianni. Warszawa 1956; L. Hajdukiewicz: *Biblioteka Macieja z Miechowa*. Wrocław 1960; L. Jarzębowski: *Biblioteka Mikołaja Kopernika*. Toruń 1971; U. Paszkiewicz: *Księgozbiór Stanisława Staszica w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Studium proveniencyjne*. [W:] *Z badań...* 1986 z. 9 s. 79-115; E. Rose: *Księgozbiór Józefa Kalasantego Szaniawskiego zachowany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*. [W:] *Z badań...* z. 10 s. 33-61.

bibliologów jak też przedstawiciele innych dyscyplin nauk o przeszłości. Ci ostatni poszukują tam zwykle wybranych pozycji dla potwierdzenia wniosków wysnutych wcześniej z innych przesłanek, np. dotyczących recepcji określonych autorów, tytułów, idei, nurtów, języków, tematów. Kolekcje książek traktują przy tym wybiórczo, można by powiedzieć, że instrumentalnie, nie wnikając w całość danej struktury. Postępowanie takie, przynoszące często bardzo interesujące rezultaty nie jest pozbawione ryzyka, bowiem można posłużyć się jako argumentami pozycjami które w obserwowanym zbiorze są przypadkowe i martwe.

Inwentarze księgozbiorów wskazują tylko na fakt posiadania mniej lub bardziej dokładnie określonej pozycji. Jest dość rozpowszechnionym błędem utożsamianie tego faktu z orzekaniem o czytaniu a tym bardziej o znajomości, zainteresowaniu czy akceptacji zawartych tam treści ze strony właścicieli. Inwentarze biblioteczne badane całościowo, metodami bibliologicznymi uwzględniającymi wewnętrzne uwarunkowania i powiązania strukturalne zbiorów, mogą dostarczyć wskazówek do wnioskowania o preferencjach czytelniczych właścicieli (przy zastrzeżeniu, że to właśnie oni celowo gromadzili kolekcję a nie weszli przypadkowo w jej posiadanie). Poszczególne egzemplarze na ogół nie dostarczają takich dowodów. O czytaniu, rozumianym jak akt bezpośredniego, indywidualnego zapoznania się z tekstem książki mogą świadczyć tylko wspólnie z innymi przekazami źródłowymi. Bywają przypadki, kiedy miejsce lub sposób opisu inwentarzowego wyraźnie preferują wybrane pozycje, ale należą one do wyjątków²⁷.

Dla historyków nauki specjalnie interesujące są zależności istniejące między twórczością uczonych a pozostającymi w ich dyspozycji warsztatami książkowymi²⁸ oraz recepcja dzieł naukowych²⁹. Wartościowe z tych punktów widzenia są też opracowania księgozbiorów członków określonych społeczności uczonych, umożliwiające porównania i ostrożne uogólnienia³⁰. Studiów takich jest już obecnie wiele, ale ciągle jeszcze

²⁷ B. Bieńkowska: *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiorów historycznych*. „*Studia o Książce*” 1986 t. 16 s. 3-17; taż: *Analiza bibliologiczna inwentarzy księgozbiorów prywatnych jako podstawa badań nad czytelnictwem* (w druku).

²⁸ Np. S. Szpilczyński: *Podręczna lektura barokowego erudyty dra Jana Jonstona z Szamotuł (1603-1675)*. [W:] *500-lecie polskiego słowa drukowanego na Śląsku*. Red. K. Maleczyńska. Wrocław 1978 s. 83-90.

²⁹ K. Maleczyńska: *Książka historyczna w Polsce 1506-1572*. „*Roczniki Biblioteczne*” 1985 z. 1/2 s. 70-80; W. Szelińska: *Książka różnowiercza na Uniwersytecie Krakowskim w początkach reformacji*. Tamże s. 83-114. Zob. też K. Głombowski: *Problemy historii czytelnictwa...* s. 88-108.

³⁰ W. Szelińska: *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*. Wrocław 1966. *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki* t. 33.

zbyt mało, aby wytworzyły pożyteczny nawyk analizowania dorobku uczonego m. in. w kontekście instrumentarium, którym dysponował.

Interesująca wydaje się perspektywa opracowywania księgozbiorów historycznych jako źródeł masowych, nie tylko jednostkowych. Zespoły porównywalnych inwentarzy poddane analogicznej kwerendzie mogą dać podstawy do wnioskowania o społecznych oraz indywidualnych preferencjach lekturowych, jak to określają Janusz Kostecki i Grażyna Straus³¹.

Według ich definicji społeczne preferencje lekturowe to „wyraźnie zhierarchizowany zbiór tekstów powszechnie acz często z różnych względów uznawanych w kulturze danego czasu i miejsca za szczególnie wartościowe”³². Natomiast indywidualne preferencje lekturowe to „zhierarchizowane zbiory tekstów traktowane przez poszczególnych czytelników jako szczególnie dla nich ważne i emocjonalnie bliskie”³³. Osobną grupę w tym podziale stanowią „kanony profesjonalne kreowane przez syntezy i podręczniki omawiające piśmiennictwo z danego zakresu”³⁴ — dodajmy od siebie, że również przez wydawnictwa informacyjne, czasopisma i monografie wyrażające współczesny stan wiedzy zawodowej.

Prowadzone według tych kryteriów badania zespołów inwentarzy porównywalnych czasowo, terytorialnie i społecznie pozwolą wyróżnić grupy tytułów powtarzających się, tworzących pewne kanony właściwe dla konwencji intelektualnej epoki oraz grupy indywidualne, pozostające w określonej relacji do poprzednich (uszczegóławiające wybrane elementy, korygujące, negujące, wyprzedzające, anachroniczne itd), które w wyniku analizy krytycznej można uznać za wyraz indywidualnych wyborów, nieraz bardzo daleko odbiegających od standardów. Oczywiście nie jest to równoznaczne z orzekaniem o przeczytaniu każdej pozycji przez użytkowników zbiorów. Niemniej, a może właśnie szczególnie dlatego, określanie preferencji jest ważne z punktu widzenia historii czytelnictwa, dziejów mentalności, twórczości i recepcji kulturalnej.

³¹ J. Kostecki, G. Straus: *Czytelnictwo książki i prasy na ziemiach polskich — główne problemy badawcze*. Referat przedstawiony na konferencji nt. *Metodologia badań nad historią czytelnictwa* zorganizowanej przez Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Mogilanach w dn. 23-24 listopada 1987 r. Autorom składam uprzejme podziękowanie za udostępnienie mi maszynopisu tekstu.

Autorzy skoncentrowali uwagę na XIX w., odnosząc swe rozważania głównie do tekstów literackich. We wcześniejszych epokach nie odgrywały one dominującej roli, spełnianej raczej przez corpus filologiczny czy teologiczny. Jednak proponowany przez nich model postępowania badawczego wydaje się przydatny również w odniesieniu do wcześniejszych epok i do piśmiennictwa naukowego.

³² Dz. cyt. s. 38.

³³ Dz. cyt. s. 40.

³⁴ Dz. cyt. s. 38.

Dodajmy, że zbadanie w odnośnych warunkach historycznych „kanonu profesjonalnego” — warsztatu książkowego ucznia, fachowca, uczonego miałyby pierwszorzędne znaczenie dla dziejów oświaty, nauki i cywilizacji. Musiałyby jednak obejmować nie tylko zbiory prywatne ale również instytucjonalne i publiczne dostępne danej kategorii użytkowników oraz być ściśle skorelowane z obowiązującymi te grupy standardami (np. kanony obowiązujących lektur).

Zwolna zarysowują się plany i możliwości badań bibliologicznych źródeł masowych. Trwają studia nad wypracowaniem ich metodologii oraz organizacji zespołowej, bowiem możliwości indywidualne są tu niewystarczające. Perspektywy zasadniczego postępu związane są z możliwościami posłużenia się techniką komputerową.

Nie obiecując jeszcze zbyt wiele na przyszłość trzeba z naciskiem podkreślić, że współczesne księgoznawstwo prezentuje już obecnie bogaty arsenał osiągnięć i możliwości w niewielkim tylko stopniu wykorzystywany dotąd w polskich badaniach dziejów nauki, mimo że za granicą symbioza obu kierunków od dawna jest faktem dokonany³⁵. Warto i u nas przełamywać dotychczasową izolację dziedzinową³⁶.

³⁵ K. Migoń: *Nauka o książce. Zarys...* s. 258-270.

³⁶ Piśmiennictwo z zakresu nauki o książce rejestruje, niestety z dużym opóźnieniem, Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce. Łódź — Warszawa 1947 — (w 1988 r. ukazał się tom rejestrujący publikacje z r. 1980).